

08 / MAJ 2018



# MEMORIA

PAMIĘĆ • HISTORIA • EDUKACJA



## 25 LAT MIEJSCA PAMIĘCI I MUZEUM HOLOKAUSTU W WASZYNGTONIE

30 LAT MARSZU  
ŻYWYCH. ROZMOWA Z  
AHARONEM TAMIREM

KONFERENCJA  
"PRZYSZŁOŚĆ BADAŃ  
NAD HOLOKAUSTEM"

WYSTAWA ZDJEĆ  
HANNAH KOZAK W LOS  
ANGELES: OCALONY:  
DUCHY MOJEGO OJCA

DOBRE JEST MÓĆ COŚ  
MIEĆ. O PRACY  
ARCHIWUM ITS

# SPIS TREŚCI

---

ŁĄCZĄC PAMIĘĆ ŚWIATA

25 LAT MUZEUM HOLOKAUSTU W WASZYNGTONIE

WYSTAWA SPECJALNA  
„DZIECI W OBOZIE KONCENTRACYJNYM BERGEN-BELSEN”

DOBRCZE JEST MÓC COŚ MIEĆ...  
O PRACY ARCHIWUM ITS

AHARON TAMIR: MUSIMY NIEŚĆ POCHODNIĘ PAMIĘCI.  
30 LAT MARSZU ŻYWYCH

KONFERENCJA NAUKOWA  
„PRZYSZŁOŚĆ BADAŃ NAD HOLOKAUSTEM”

'SURVIVOR: MY FATHER'S GHOSTS'  
WYSTAWA FOTOGRAFII W LAMOTH

MIĘDZYNARODOWY KONSENSUS  
BUDOWANY WOKÓŁ WYMOWY I HISTORII AUSCHWITZ

PROJEKT TAILOR

# OD REDAKCJI

Paweł Sawicki, Redaktor Naczelny

30 lat Marszu Żywych i 25 lat amerykańskiego Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie. Te dwie ważne rocznice znajdują odzwierciedlenie w majowym wydaniu magazynu Memoria. Historia, osiągnięcia i wyzwania USHMM zostały przedstawione w artykule autorstwa dyrektora Sary J. Bloomfield. Przeprowadziliśmy również wywiad z Aharonem Tamirem, dyrektorem generalnym Marszu Żywych.

W magazynie prezentujemy również dwie wystawy: o losach dzieci w obozie koncentracyjnym Bergen-Belsen oraz bardzo poruszający fotograficzny hołd złożony przez Hannah Kozak jej ojcu ocalałemu z Holocaustu.

"Powracające wspomnienia skradzione ofiarom nazizmu" to wyjątkowa kampania zorganizowana przez International Tracing Service w Bad Arolsen. Jej celem jest zwrócenie osobistych przedmiotów przechowywanych w archiwach ITS rodzinom ich właścicieli. Prezentujemy również podsumowanie konferencji "Przyszłość badań nad Holocaustem" w Nowym Jorku i historię kanadyjskiego Tailor Project.

Zachęcam także wszystkich naszych czytelników do współpracy z nami. Będziemy wdzięczni za przesyłanie nam informacji i sygnałów o wydarzeniach, projektach, publikacjach, wystawach, konferencjach, czy badaniach, o których moglibyśmy pisać. Czekamy także na propozycje artykułów. Prosimy również o przekazywanie informacji o samym miesięczniku innym zainteresowanym – również w mediach społecznościowych.

Nasz e-mail: [memoria@auschwitz.org](mailto:memoria@auschwitz.org)

Wszystkie wydania: [memoria.auschwitz.org](http://memoria.auschwitz.org)

---

# ŁĄCZĄC PAMIĘĆ ŚWIATA

---

LINKI DO NAJBARDZIEJ INTERESUJĄCYCH I WARTOŚCIOWYCH  
ARTYKUŁÓW POŚWIĘCONYCH PAMIĘCI NA ŚWIECIE (W SIECI)

Kiedy w tym tygodniu premier Izraela Benjamin Netanjahu podziękował rządowi Paragwaju za przeniesienie swojej ambasady do Jerozolimy, powiedział, że przed, podczas i po Holokauście Paragwaj otworzył swoje drzwi dla europejskich Żydów - „to akt dobroci i miłosierdzia, który na zawsze wyrył się w naszych sercach.” Główna część historii ratunku, do której odwoływał się Netanjahu, była prowadzona przez polskich dyplomatów. Jak zauważył w tym tygodniu dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, prawie wszystkie sfalszowane paszporty paragwajskie,

które miały pomóc Żydom w ucieczce z okupowanej przez nazistowskie Niemcy Europy, zostały przygotowane przez polskich dyplomatów, którzy służyli w szwajcarskiej stolicy, Bernie. Ta historia ratunku nie jest znana w Izraelu i nie ma prawie żadnego materiału napisanego w języku hebrajskim. W ostatnich miesiącach została ponownie opowiedziana przez Ambasadę Polską w Szwajcarii, która na Twitterze opublikowała dokumenty i zdjęcia odkryte w zeszłym roku i dodała nowe szczegóły.

CZYTAJ WIĘCEJ



Wystawa „Twarzą w Twarz. Sztuka w Auschwitz” - wspólny wyjątkowy projekt Muzeum Narodowego w Krakowie i Miejsca Pamięci Auschwitz przygotowany na 70. rocznicę utworzenia Muzeum Auschwitz - otrzymała nagrodę Sybilla 2017 w kategorii „Wystawy historyczne i archeologiczne”.

CZYTAJ WIĘCEJ



online "Antysemityzm: od źródeł do współczesności". Ten darmowy kurs wideo zebrał 50 czołowych naukowców i osób publicznych z całego świata - historyków, socjologów, lingwistów, filozofów i politologów, a także decydentów i przywódców religijnych.

SZCZEGÓŁY

Call for Papers. 6 grudnia 2018 r. Jednodniowa konferencja nt. Badań i konserwacji tajnego archiwum Getta Warszawskiego, która odbędzie się w Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie z udziałem archiwistów i polskich instytucji zajmujących się tematyką Holokaustu.

WIĘCEJ INFORMACJI



Szwecja zapowiedziała, że chce, aby jak najwięcej młodych osób odwiedziło miejsca pamięci związane z Holokaustem, by walczyć z antysemityzmem w nordyckim kraju, w którym działania neonazistowskie nasiliły się w ostatnich latach. Rząd zainwestuje 15 milionów koron w ciągu kolejnych trzech lat w projekty podnoszące świadomość na temat nazistowskich zbrodni przeciwko Żydom, społecznościom romskim i innym grupom.

CZYTAJ WIĘCEJ



# 25 LAT MUZEUM HOLOKAUSTU W WASZYNGTONIE

W 1978 roku prezydent USA Jimmy Carter powołał do życia komisję mającą za zadanie przeanalizować ideę wzniesienia narodowego amerykańskiego miejsca pamięci Holokaustu i powołał Eliego Wiesela, pisarza i ocalałego z Holokaustu, na przewodniczącego komisji. Po roku działalności, prowadzenia dyskusji i wizyt w takich miejscach, gdzie dokonywał się Holokaust, jak na przykład Auschwitz-Birkenau, komisja wydała rekomendację stwierdzającą, że stworzenie wyłącznie miejsca pamięci nie będzie wystarczające. Należało wznieść miejsce pamięci i muzeum służące nie tylko upamiętnieniu, ale także prowadzeniu działalności edukacyjnej.

Komisja przedstawiła propozycję wzniesienia tej instytucji na terenie National Mall w Waszyngtonie. Taka lokalizacja bezpośrednio przyczyniłaby się do edukowania wszystkich Amerykanów o tym przełomowym wydarzeniu w historii ludzkości oraz do przypominania, że wszystkie społeczeństwa – nawet rozwinięte i wykształcone społeczeństwa demokratyczne – są podatne na takie zagrożenie. Ponadto, ludzka skłonność do demoralizacji, wraz z niebezpieczeństwami bierności, wymaga ciągłej obserwacji i silnego poczucia osobistej odpowiedzialności, by móc kształtować teraźniejszość i przyszłość.

Elie Wiesel nazwał Muzeum „żywym miejscem pamięci” ofiar, których historie w tym samym stopniu nawiązują do przeszłości, jak i do przyszłości. Miał on nadzieję, że Muzeum

przyczyni się do zaistnienia w ludziach przemiany, którą postanowią oni przekuć na zmienianie świata.

Wzniesienie Muzeum okazało się czasochłonne i okupione niemałym wysiłkiem, ponieważ szeroko dyskutowano nad jego aspektem architektonicznym oraz kształtem wystawy, która miała godnie upamiętnić ofiary oraz przemówić do wszystkich Amerykanów. W ramach tego procesu Muzeum podjęło ścisłą współpracę z Polską – zaangażowały się w nią różne rządy na przestrzeni wielu lat, jak również eksperci z Miejsc Pamięci, archiwów i muzeów. W ten sposób powstały bezcenne relacje, które trwają po dziś dzień.

Od swojego otwarcia w 1993 roku Muzeum zwiedziły ponad 43 miliony osób. Około 90% to osoby niemające pochodzenia żydowskiego, a jedną trzecią stanowią grupy szkolne.

Wielu odwiedzających nasze narodowe dziedzictwo pochodzi z zagranicy. Jako że edukacja o Holokauście ma kluczowe znaczenie dla całej ludzkości, Muzeum rozpoczęło niesienie swojego przekazu również do tych, którzy nie mają możliwości przyjazdu do Waszyngtonu.

Wychodząc z takiego założenia opracowano między innymi wystawy objazdowe podróżujące po całych Stanach Zjednoczonych oraz internetową encyklopedię Holokaustu dostępną na chwilę obecną w 16 językach.

Stworzono także uporządkowaną strukturę opartą na różnego rodzaju ośrodkach i instytucjach: **Narodowy Instytut Dokumentacji Holocaustu** przechowujący zbiór świadectw o zagładzie składający się z kopii archiwalnych dokumentów z ponad 5 krajów;



**Ośrodek zaawansowanych studiów nad Holocaustem im. Jacka, Josepha i Morton Mandel** zapewniający ciągłość dla projektów stypendialnych;

**Instytut Edukacji o Holokaucie im. rodziny Williaa Levine'a** odpowiedzialny za edukację w Stanach Zjednoczonych i poza ich granicami; stawiający czoła negacji Holokaustu oraz organizujący szkolenia dla liderów amerykańskiej armii, organów ścigania i instytucji sądowych, a także

**Ośrodek Zapobiegania Ludobójstwu im. Simona Skjodt**, którego ideą jest obecnie zrobienie dla ofiar tego, co nie zostało zrobione dla Żydów z Europy.

Cele edukacyjne Muzeum opierają się na pobudzaniu krytycznego myślenia nie tylko o

tym, w jaki sposób doszło do Holokaustu, ale także, dlaczego tak się stało i co sprawiło, że było to możliwe.

Chcemy, by odwiedzający zadali sobie – i wciąż zadawali – pytania, na przykład następującej treści: *dlaczego nazistowska ideologia stała się atrakcyjna? Co sprawiło, że naziści doszli do władzy w rozwiniętym kraju? Dlaczego niektórzy są w stanie mordować niewinnych ludzi, nie wspominając już o dzieciach? Dlaczego tak niewielu stawiało czoła nazistom? Co motywowało wyzwolicieli do działania?*

Mamy nadzieję, że kolejnym etapem będzie pytanie samych siebie *Co ja bym zrobił/a?, a następnie Co zrobić?*

Celem naszych ostatnich wystaw czasowych jest pobudzanie do tego rodzaju krytycznego myślenia. Skupiają się one na niektórych kluczowych pytaniach Holokaustu:

**Śmiertelna medycyna: tworzenie rasy panów** *Deadly Medicine: Creating the Master Race* pokazuje, jak wykształceni naukowcy i lekarze uzasadniali teorie rasistowskie;

**Wprowadzanie w błąd: siła nazistowskiej propagandy** *State of Deception: The Power of Nazi Propaganda* przedstawia różnorodne przekazy i techniki wykorzystywane przez Nazistów w epoce demokracji Republiki Weimarskiej oraz nazistowskiej dyktatury;

**Niektórzy byli sąsiadami: kolaboracja i współudział** *Some Were Neighbors: Collaboration and Complicity* analizująca obawy, naciski i motywacje kształtujące zachowanie zwykłych ludzi w trakcie Holokaustu; Z kolei wystawa o **Amerykanach podczas Holokaustu** *Americans and the Holocaust* pokazuje nastawienie i działania wszystkich grup

amerykańskiego społeczeństwa w latach 30tych i 40tych XX wieku, w tym rządu, mediów, popkultury i opinii publicznej.

Muzeum opracowało kilka pilnych priorytetów na kolejnych 25 lat swojej działalności. Musimy ocalić świadectwa o Holokauście zanim będzie za późno.

Jako że nastroje antysemickie, nienawiść i ekstremizm ideologiczny wzrastają, a ludobójstwo wciąż stanowi zagrożenie dla ludzkości, Muzeum musi podjąć działania docierające do odbiorców na całym świecie, zapewnić edukację o Holokauście dostosowaną do charakterystyki nowych pokoleń oraz powołać większą liczbę orędowników zmiany, którzy nie tylko przyswoją przedstawianą wiedzę, ale także będą działać w jej duchu.

[www.ushmm.org](http://www.ushmm.org)  
[@Holocaustmuseum](https://twitter.com/Holocaustmuseum)



WYSTAWA SPECJALNA

# „DZIECI W OBOZIE KONCENTRACYJNYM BERGEN-BELSEN”

Wśród około 120 000 więźniów obozu koncentracyjnego Bergen-Belsen pochodzących z całej Europy znalazło się około 3 500 dzieci w wieku poniżej 15 lat. Najmłodszy z więźniów wyzwolonych przez brytyjskie oddziały w kwietniu 1945 roku miał zaledwie jeden dzień.

Większość dzieci przebywających w obozie Bergen-Belsen miało żydowskie pochodzenie, niektóre były Sinti lub Romami, a jeszcze inne zostały zabrane do obozu wraz z matkami prześladowanymi z powodów politycznych.

Wiele z tych dzieci zmarło z głodu, wskutek chorób lub przemocy fizycznej. Te, które

przetrwały, przez resztę życia dźwigały ciężar doświadczonego cierpienia fizycznego i psychicznego.

Wystawa specjalna *Dzieci w obozie koncentracyjnym Bergen-Belsen* opowiada historię około 3500 dzieci w wieku poniżej 15 lat więzionych w obozie koncentracyjnym Bergen-Belsen. Wystawa opiera się na

prawdziwych historiach więźniów i przedstawia warunki, w jakich przyszło dzieciom żyć w obozie, jak również sposoby, w jakie starały się one przetrwać w tych okrutnych okolicznościach.

Na wystawie poruszono tematy od życia rodzinnego i zabaw poprzez apele i przemoc aż po strach, głód, choroby i śmierć.

„Ci, którzy mają jedzenie – do bramy!”, rysunek Jánoša Reiszego wykonany w Bergen-Belsen, 1944/1945. W obozie jedenastoletni János Reisz prowadził notes i rysował.. © Miejsce Pamięci Bergen-Belsen (dar Jovana Rajsa). Wszystkie zdjęcia w artykule dzięki uprzejmości Miejsca Pamięci Bergen-Belsen.







Wystawa przedstawia również mniej znane zagadnienia, takie jak narodziny w obozie.

Oddzielne jej części poświęcono także pomocy udzielonej dzieciom ocalonym po wyzwoleniu oraz kompletnym biografiom ocalałych. Ostatnią część

zadedykowano około 600 dzieciom, które straciły życie w obozie Bergen-Belsen.

Temat przewodni został na wystawie przedstawiony z wielu różnych perspektyw przy pomocy licznych obrazów i dokumentów, w tym dzienników więźniów,

rysunków i fotografii, opowieści autobiograficznych oraz dokumentalnych materiałów video i audio nagrywanych w zaledwie kilka dni po wyzwoleniu. Trzon wystawy stanowią wcześniej niepublikowane fragmenty wywiadów wideo z dziećmi,





które przeżyły obóz Bergen-Belsen.

Umożliwiają one wgląd w specyficzne obozowe doświadczenia dzieci oraz pokazują ich reakcje na życie w warunkach zniewolenia.

Wystawa (wyłącznie w języku

niemieckim) została otwarta 15 kwietnia 2018 i będzie dostępna dla odwiedzających Miejsce Pamięci Bergen-Belsen do 10 września 2018.

Zorganizowano także szereg wydarzeń towarzyszących, w tym rozmowy z ocalałymi wyzwolonymi jako dzieci z

obożu Bergen-Belsen, przedstawienie dokumentalne, pokaz filmu oraz konferencję akademicką. Miejsce Pamięci wydało broszurę poświęconą wystawie w języku niemieckim i angielskim.



## Miejsce Pamięci Bergen-Belsen

Anne-Frank-Platz  
D – 29303 Lohheide

[www.bergenbelsen.de](http://www.bergenbelsen.de)  
[www.kinder-in-bergen-belsen.de](http://www.kinder-in-bergen-belsen.de)

# DOBRZE JEST MÓC COŚ MIEĆ... O PRACY ARCHIWUM ITS

## Efekty pracy Archiwum Międzynarodowej Służby Poszukiwań (ITS) oraz ich znaczenie dla przyszłych pokoleń concentration camp.

Efekty prac prowadzonych w archiwum ITS w Bad Arolsen w postaci kolekcji przedmiotów osobistych stanowią specjalną kategorię osiągnięć Międzynarodowej Służby Poszukiwań (ITS). W latach 60-tych, ITS otrzymała około 5000 sztuk przedmiotów osobistych należących w przeszłości przede wszystkim do więźniów politycznych deportowanych do obozów koncentracyjnych. Większość z tych przedmiotów została zabezpieczona przez armię brytyjską po wyzwoleniu obozu koncentracyjnego Neuengamme i przekazana ITS za pośrednictwem Verwaltungsamt für Innere Restitution (Biura Administracyjnego Restytucji Wewnętrznej) w Stadthagen na początku lat 60-tych.

Poza przedmiotami osobistymi

pochodzącymi z obozu koncentracyjnego Neuengamme, ITS posiada w swoich zbiorach także w mniejszych ilościach przedmioty pochodzące z obozu koncentracyjnego Dachau, z Gestapo w Hamburgu, z przejściowego obozu policyjnego Ammersfort oraz z obozu deportacyjnego Compiègne.

W kolejnych latach ITS podjęła się zwrotu zebranych przedmiotów ich właścicielom, często przy wsparciu miejsc pamięci oraz międzynarodowej społeczności Czerwonego Krzyża. W 2009 roku podjęto również poszukiwania właścicieli, których dotąd nie udało się zidentyfikować i w efekcie udało się przypisać do wielu przedmiotów nazwiska

osób, które były w ich posiadaniu. W 2011 roku, w ramach kolejnych działań mających na celu zwrócenie około 3200 przedmiotów znajdujących się w zbiorach ITS ich właścicielom, opublikowano internetową listę nazwisk.

Jesienią 2015 roku spis tych przedmiotów był jednym z pierwszych podzbiorów udostępnionych do przeglądania i analizowania w ramach pierwszego internetowego archiwum ITS nazwanego Digital Collections Online.

Od tego czasu wszyscy zainteresowani mają możliwość obejrzenia wszystkich zdjęć przedmiotów wraz z przypisanymi nazwiskami właścicieli oraz w



a A



Suchbegriff

DIGITAL COLLECTIONS ONLINE

HOME

BESTANDSBESCHREIBUNG

PERSONENINDEX

PERSON

ÜBERSICHT

BILD

« «

## BESTÄNDE

### 1.2 Verschiedenes

#### 1.2.4.1 Reichsvereinigung der Juden (Kartei)

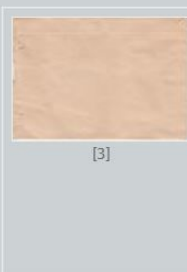
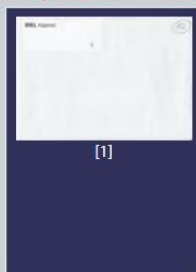
#### 1.2.9 Beim ITS verwahrte Effekten

##### 1.2.9.1 Effekten aus dem KZ Dachau

##### 1.2.9.2 Effekten aus dem KZ Dachau, Bayerisches Landesentschädigungsamt

##### 1.2.9.3 Effekten aus dem KZ

BIEL, KASIMIR > 0001 (108003419)



#StolenMemory

# RETURNING MEMORIES STOLEN FROM NAZI VICTIMS

An International Tracing Service (ITS) Campaign

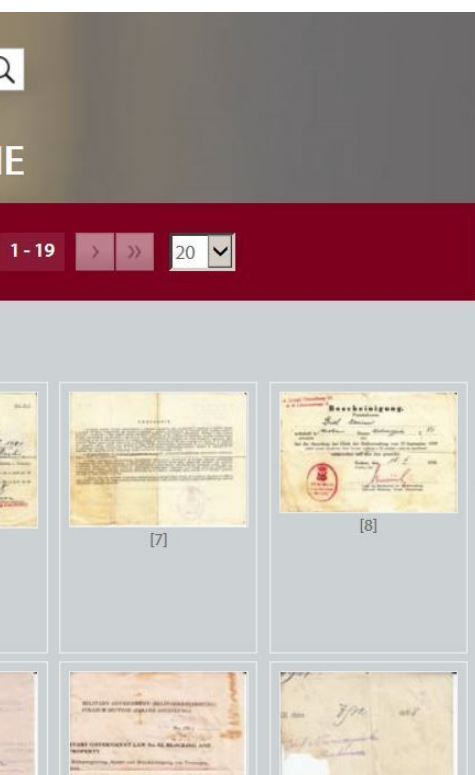
datami urodzenia. Opracowano również opcję filtrowania listy na podstawie narodowości. Narzędzie to ma na celu wsparcie wolontariuszy z całego świata w ich działaniach dla ITS zakładających odszukanie prawowitych właścicieli opisywanych przedmiotów i zwrócenie uwagi społeczeństwa na te tymczasowe osiągnięcia.

Dzięki pomocy wolontariuszy wiele przedmiotów zostało zwróconych prawowitym właścicielom w oparciu o bazę internetową, na początku przede wszystkim w Holandii. Dzięki inicjatywie zapoczątkowanej przez Annelies Sijtsma-Hoezen oraz Erika Dijkstra z Holandii po tym, jak informacje zostały opublikowane w sieci, ponad trzydzieści przedmiotów zostało w tym kraju zwrócone prawowitym rodzinom.

Digital Collections Online.

Z uwagi na zakończone sukcesem poszukiwania, jak również dzięki coraz liczniejszej możliwości, jakie oferuje Internet wraz z postępującą cyfryzacją, jesienią 2016 roku sama ITS rozpoczęła projekt zwrotu opisywanych przedmiotów nazwany Returning Effects. W ramach projektu organizacja rozpoczęła w swoim archiwum przeprowadzanie systematycznych analiz historii prześladowania około 3200 właścicieli opisywanych przedmiotów, jak również dokumentowanie i ocenę wyników badań.

Okazało się, że większość prześladowanych osób stanowili więźniowie polityczni, początkowo z Polski, lecz również z byłego Związku Radzieckiego, z Niemiec, Holandii, Francji i trzydziestu innych krajów. Jedynie nieznaczna liczba opisywanych przedmiotów należała do Żydów. Informacje zawarte w dokumentach zaczerpniętych ze zbiorów ITS (listy transportowe, karty służbowe więźniów itp.) stanowią z kolei ważne wskazówki odnośnie tego, skąd rozpoczynać poszukiwanie samych ocalałych bądź członków ich rodzin. Dzięki zewnętrznym dochodzeniom oraz wsparciu



różnych organizacji na całym świecie, np. biur statystycznych i rejestrów, jak również we współpracy z miejscami pamięci, głównie w Polsce, np. z Miejscami Pamięci Auschwitz i Stutthof, oraz międzynarodowymi organizacjami zrzeszającymi byłych więźniów, a także dzięki zaangażowaniu osób prywatnych z Polski, Holandii, Norwegii i Francji, sto z opisywanych przedmiotów zwrócono w ciągu jednego roku rodzinom ich prawowitych właścicieli, tj. dzieciom i wnukom.

Wiele z tych przedmiotów przekazano rodzinom osobiście zarówno w Bad Arolsen, jak i w krajach, z których pochodzą. Spotkania, jakie miały miejsce w ramach tych działań podkreślają wagę projektów prowadzonych przez ITS na rzecz odnajdywania rodzin. Większość z przedmiotów pozostających w zbiorach ITS to zegarki kieszonkowe, zegarki na rękę, biżuteria, obrączki, takie dokumenty, jak akty urodzenia, świadectwa szkolne,

dokumenty identyfikacyjne i korespondencja oraz przedmioty codziennego użytku i zdjęcia rodzinne, a wszystkie z nich są dla rodzin bezcenne. We wszystkich przypadkach przekazane przedmioty osobiste zainspirowały rodziny do zagłębienia się w swoje historie. Stanowią one ważne wskazówki do odszyfrowania białych plam w rodzinnych biografiach lub stają się brakującymi elementami w układankach powstałych podczas rekonstruowania nieznanych lub tylko częściowo odkrytych historii rodzinnych.

Wielu krewnych byłych ofiar prześladowania zaskakuje i głęboko wzrusza fakt, że przedmioty te niejako wyłoniły się z przeszłości po ponad siedemdziesięciu latach. W wielu przypadkach krewni ofiar pamiętali te przedmioty ze swojego dzieciństwa, tak jak miało to miejsce w przypadku kieszonkowego zegarka,



Wanda Różycka-Bilnik z zegarkiem swojego ojca Czesława.



Czesław Bilnik z rodziną

który tata miał w zwyczaju wyciągać z kieszeni kamizelki podczas niedzielnych wypadów, a teraz, siedemdziesiąt lat po tym, jak ukochany krewny został zamordowany, przedmioty te powracają i przywracają czyjeś wspomnienia z dzieciństwa. Ta emocjonalna wiedza i wspomnienia członków rodzin ofiar prześladowania, których przedmioty osobiste, tych kilka ostatnich rzeczy, jakie mieli przy sobie przed deportowaniem do obozu koncentracyjnego i które czekają na dotarcie do swoich właścicieli w zbiorach ITS, stanowi cenne rozszerzenie informacji i dokumentów poświęconych nazistowskim prześladowaniom przechowywanych w archiwach ITS.

Spotkania z krewnymi stanowią część procesu upamiętnienia ofiar prześladowań i morderstw. Ponadto przedmioty te to często jedyne pozostałości beztróskiego życia, jakie brat bądź ojciec wiedli zanim rozpoczęły się prześladowania i zanim zostali zamordowani. Zwrot opisywanych przedmiotów rodzinom oraz ich reakcje obrazują wagę czasochłonných i intensywnych starań podejmowanych przez ITS w tym zakresie. Na przykład w 2016 roku siedemdziesięcioletni Joost de Snoo, który otrzymał imię po swoim zamordowanym ojcu, trzymał w ręku zdjęcie swoich rodziców i siebie jako małego chłopca po raz pierwszy w życiu. Jego ojciec zmarł, gdy miał on cztery lata.

Jesienią 2017 roku Wanda Różycka-Bilnik, córka Czesława Bilnika, żołnierza Armii Krajowej, otrzymała zegarek kieszonkowy swojego ojca. „Pamiętam tylko, jak razem z siostrą płakałyśmy i krzyczałyśmy, gdy ci dziwni mężczyźni wtargnęli do naszego mieszkania i zabrali ze sobą mojego ojca”.



Przekazanie zegarka należącego do Zygmunta Boboli

Czesław wraz z żoną opiekowali się rannymi partyzantami i ukrywali ich u siebie w domu. Właśnie wtedy, pod koniec 1943 roku, Czesław został aresztowany przez Gestapo, a Wanda widziała swojego ojca po raz ostatni. Najpierw deportowano go do obozu koncentracyjnego Gross-Rosen, a następnie do Neuengamme. Zmarł na pokładzie liniowca Cap Arcona, który zatonął w Zatoce Lubeckiej w maju 1945, na chwilę przed wyzwoleniem. „Po moim ojcu nie pozostało nic więcej... Będę go [zegarek] nosić zawsze przy sobie. Może nawet zabiorę go do grobu...”.

W ramach kontynuacji tych niezwykle owocnych badań ITS stworzyła w styczniu 2017 kampanię #StolenMemory (Skradziona Pamięć). Ma ona formę wystawy plakatów opowiadających o pochodzeniu zgromadzonych przedmiotów, o zakończonych sukcesem poszukiwaniach członków rodzin, którym zwrócono przedmioty należące do ich bliskich, jak również o tych przypadkach, w których nie udało się jeszcze poznać losów ofiar, ponieważ ITS wciąż poszukuje prawowitych właścicieli.

Wystawa #StolenMemory została zainaugurowana 25 stycznia w ramach obchodów UNESCO towarzyszących

upamiętnieniu Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu w Paryżu. Na uroczystości obecne były Jeanita i Martine van Dam, wnuczki ocalałego z Holocaustu Nathana van Dama. Wystawę można było oglądać na ogrodzeniu siedziby UNESCO pod adresem 125 Avenue de Suffren. Czterdzieści trzy wielkoformatowe plakaty, w tym trzydzieści pięć przedstawiających konkretne postaci, opowiada o losach ofiar i spotkaniach z piętnastoma rodzinami, prawowitymi właścicielami zwracanych przedmiotów.

Na dwudziestu plakatach przedstawiono przedmioty oraz fragmenty informacji o prześladowaniach i losach ich pierwotnych właścicieli pochodzące z archiwów ITS. Wystawa zostanie zaprezentowana w różnych miejscach w Anglii, Luksemburgu i w Polsce. Przyświeca jej nadzieja, że rodzinom ofiar zostanie zwróconych najwięcej przedmiotów, jak to tylko możliwe oraz że społeczeństwo zainteresuje się osiągnięciami ITS. Więcej informacji odnośnie projektu i możliwości wypożyczenia wystawy można znaleźć na stronie [www.StolenMemory.de](http://www.StolenMemory.de).

W okresie od listopada 2016, gdy rozpoczął się projekt, do kwietnia 2018, rodzinom ofiar zwrócono już 135 przedmiotów.



# RETURNING MEMORIES STOLEN FROM NAZI VICTIMS

International Tracing Service (ITS) Campaign



# Neonella Doboitschina

L'ITS recherche la famille de Neonella Doboitschina, née le 11 août 1923. Appréhendée par la Gestapo à l'âge de 20 ans, cette jeune Russe fut l'une des nombreuses ouvrières forcées exploitées par le régime nazi pour faire tourner l'économie de guerre. Elle fut arrêtée pour de petits délits et pour relations interdites avec des Allemands. La jeune étudiante fut déportée par la Gestapo le 5 mai 1944 au camp pour femmes de Ravensbrück puis transférée au camp de Neuengamme le 31 août 1944. Son destin n'a pu être élucidé. Les photos dédicacées qui étaient en sa possession témoignent de temps heureux. Ses amis l'appelaient Nelly.

The ITS is looking for  
At the age of twenty  
female forced labore  
for their arrest were  
On May 5, 1944, the  
concentration camp.  
known what happen  
times. Her friends ca



RZEJ DUDA

# AHARON TAMIR: MUSIMY NIEŚĆ POCHODNIĘ PAMIĘCI. 30 LAT MARSZU ŻYWYCH

12 kwietnia na terenie byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz odbył się 27. Marsz Żywych. Wzięło w nim udział ponad 12 tysięcy osób - przede wszystkim młodych Żydów, ale także ok. 2 tysięcy Polaków. Na czele Marszu stanęli Prezydenci Polski i Izraela - Andrzej Duda oraz Reuven Rivlin. Marsze Żywych organizowane są już od 30 lat. O historii projektu, jego misji i wyzwaniach Paweł Sawicki rozmawia z dyrektorem generalnym Marszu Żywych Aharonem Tamirem.

**Marsz Żywych jest postrzegany jako pojedyncze wydarzenie, podczas którego zebrani przechodzą od bramy z napisem Arbeit Macht Frei do Birkenau. Marsz Żywych to przede wszystkim dwutygodniowy program obchodów, jednak praca osób zaangażowanych w to wydarzenie trwa przez cały rok, czy mam rację?**

Marsz w Auschwitz to symbol, najważniejsze wydarzenie, które organizujemy od momentu stworzenia organizacji. Oprócz Marszu organizujemy wiele aktywności, seminariów, spotkań czy wystaw na całym świecie. Na przykład w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie w Marszu Żywych biorą udział osoby, które uczyły z nami przez siedem lub osiem miesięcy, aby zdobyć wiedzę i być bardziej świadomym historii. Jest to zatem wydarzenie ciągłe. Są to zatem trwające wydarzenia. W USA mamy jeszcze inny projekt przedstawiający okres w historii od Holocaustu do stworzenia państwa Izrael. Więc oprócz Marszu w samym Auschwitz organizujemy liczne wydarzenia i podejmujemy dodatkowe inicjatywy.

**Jak przedstawiają się szacunki odnośnie liczby osób zaangażowanych we wszystkie te projekty?**

Według oficjalnych danych, w ciągu ostatnich 30 lat z naszej inicjatywy do Polski i Izraela przyjechało 300 000 osób. Są też grupy, z których udziału nawet nie zdajemy sobie sprawy. Czyli co najmniej 300 000. Zakładając jednak taką liczbę, oznacza to, że każda z tych osób działa jeszcze na rzecz innych, gdy wraca

do swojej rodziny, szkoły, społeczności. Dlatego też mam nadzieję, że w ten sposób docieramy do milionów. Jestem pewien, że to jeszcze większe liczby. Jesteśmy rozpoznawalni na całym świecie. Wiele osób słyszało o Marszu Żywych w Auschwitz, mimo że nigdy tam nie było. Marsz stał się symbolem i jego przesłanie wędruje między szkołami i społecznościami i angażuje się w nią wiele osób.

**Nawiązując do dwóch głównych celów, o których rozmawialiśmy wcześniej, czy można już zaobserwować owoce, jakie przyniosło tych 30 lat pracy? Czy spotyka Pan osoby, które brały udział w Marszu 20 lat temu bądź takie, które zaangażowały się w podobne działania?**

Są takie osoby, które brały udział w Marszu, a teraz stanowią drugie pokolenie uczestników Marszu Żywych, a ich dzieci także angażują się w tę działalność. Szerzenie naszego przesłania nie ograniczyło się jednak do samych rodzin – wiele z tych osób bierze czynny udział w działalności edukacyjnej, w zwiedzaniu, w towarzyszeniu grupom podróżującym po Polsce i w innych miejscach – także w drugiej części Marszu w Izraelu. Po doświadczeniu Marszu uczestnicy ze swoimi klasami odwiedzają różne muzea i miejsca pamięci, jak Muzeum w Waszyngtonie i opowiadają o swoich wizytach w Auschwitz. Widzimy tak wiele grup z różnych krajów i różnego pochodzenia, a wszyscy przybywają, by pokazać, że nie zapomnieli i deklarują „Nigdy Więcej”. Chcą iść razem, maszerować, by zademonstrować, że my wszyscy wciąż się tu znajdujemy.

Nie jest to już marsz śmierci; mam nadzieję, że na chwilę obecną udało nam się stworzyć prawdziwy marsz żywych. W Izraelu biorą w nim udział nie tylko Żydzi. Są w większości, to prawda, ale inni też przychodzą. Wiele osób niebędących pochodzenia żydowskiego przybywa z USA, Francji, Polski, Węgier i wielu innych krajów – zarówno do Auschwitz, jak i do Izraela. Przyjeżdżają raz, a potem wracają. Słyszeliśmy też, że przyjeżdżają Japończycy i inni ludzie z Dalekiego Wschodu, mimo że z Holocaustem nie mają nic wspólnego. Wiemy, że musimy robić o wiele więcej, aby przekazywać nasze przesłanie i staramy się, rozwijamy się. Na chwilę obecną tworzymy jednostkę prawną, nie tylko po to, by zbierać pieniądze. Owszem, potrzebujemy ich, ponieważ nasza działalność finansowana jest z donacji, jednak najważniejszym celem naszych działań jest edukacja. Działamy w ten sposób, żeby uświadamiać i uczyć zgodnie z naszymi celami.

**Tegoroczny Marsz Żywych został zorganizowany w roku, można powiedzieć, niecodziennych rocznic: z jednej strony obchodzimy trzydziestą rocznicę samego Marszu, rocznicę powstania w getcie warszawskim, niepodległości Izraela i odzyskania niepodległości przez Polskę. Z kolei obecnie panujące na świecie nastroje polityczne komplikują całą sytuację. Czy na tegorocznym Marszu dało się odczuć wpływ polityki? Czy skomplikował on jego przebieg?**

Musimy zdawać sobie z tego sprawę i musieliśmy zwrócić na to uwagę we wszystkich aspektach. Trzeba rozdzielać różne rzeczy. Mówiąc otwarcie: na świecie panuje powszechna opinia i atmosfera, która nie wiąże się z Polską, nie wiąże się z ustawą o IPN. Uczymy, odnosimy się do tego, rozmawiamy o tym, staramy się, aby ludzie mieli świadomość tych kwestii. My nie za bardzo angażowaliśmy się w obecną sytuację, ale uważaliśmy oczywiście, że jakiegokolwiek oskarżanie nas o działanie niezgodne z prawem jest nie na miejscu. Przestaliśmy oświadczenie do prezydenta. Cieszymy się, że prezydent Polski przyjechał na Marsz Żywych i że spotkaliśmy się z nim, i że było to dla mnie bardzo pozytywne doświadczenie, gdy rozmawialiśmy w drodze do jego samochodu po zakończonej ceremonii. Usłyszałem od niego słowa zachęty. Prezydent powiedział: „Bardzo się cieszę, że tu jestem. Oddanie hołdu zamordowanym w tym miejscu jest bardzo ważne. Musimy jednak współpracować po to, by razem uczynić wszystko, co w naszej mocy, żeby zapobiegać takim wydarzeniom”. Mam nadzieję, że Marsz Żywych stał się mostem łączącym co najmniej Polskę, Żydów i Izrael. Było to bardzo ważne osiągnięcie. To pewna obietnica i wielki sukces na przyszłość.

**Głównym celem działalności edukacyjnej jest oczywiście budowanie mostów, jednak wydaje mi się, że wpływ polityki może mieć w tym kontekście również działanie destrukcyjne.**



Zgadzam się, ale musimy iść dalej, nie możemy się poddawać. Kiedy czujesz, że ktoś cię popycha, musisz stać nieruchomo, wziąć to na siebie i potem musisz działać dalej. Mamy nadzieję, że to właśnie robimy. Wezmę udział w spotkaniu z prezydentem, podczas którego przedyskutujemy bieżące napięcia. Postaramy się zrobić wszystko, aby sytuacja wyglądała tak, jak poprzednio. Przez ostatnich 30 lat zbudowaliśmy bardzo pozytywne stosunki z Polską i obie strony powinny to teraz odbudować. Nie odczuwamy niczego negatywnego ani tu w Muzeum, ani ze strony władz. To bardzo dobra współpraca. Widzimy zrozumienie dla tego, że jesteśmy projektem edukacyjnym, nie polityczny. W naszych relacjach musimy oczywiście trzymać się prawdy i faktów i powiedzieliśmy to. Nie pojawia się tu po to, żeby przyczyniać się do czegoś złego; musimy współpracować.

**Zawsze, gdy na Marszu Żywych pojawiają się politycy, ludzie zadają pytania – i Pan prawdopodobnie też je słyszał – o to, dlaczego uczestniczą oni w Marszu. Niektórzy twierdzą, że może jest zbyt dużo przemówień i zbyt wiele politycznej obecności. Jak wy odnajdujecie równowagę w tym zakresie?**

To jest problem, zgadzam się w 100%. Marsz jest dla uczestników, wśród których przeważa młodzież. Oni przyjeżdżają, by się spotkać, nauczyć, zobaczyć, być częścią procesu tworzenia lepszego świata. Przemowy i deklaracje nie są dla nich. Ale

tego nie da się uniknąć, nie można ich pominąć. Moglibyśmy się oczywiście nie zgodzić, ale kiedy słyszymy, że prezydent albo premier chcą przyjechać, to ich gościmy i przyjmujemy. Możliwe, że podczas ostatniego marszu cała ceremonia była zbyt długa, ale przemawiał też Ocalony, pan Mossberg. Mogliśmy po prostu poprosić go o przerwanie, bo przyjechał on na Marsz po raz trzeci i chciał tym coś wyrazić. Nawet jeżeli przedłużyło to ceremonię, ocaleni powinni być wysłuchani z ogromnym szacunkiem. Czasem takie rzeczy mogą się przedłużyć. Mnie się jednak wydaje, że koniec końców, wszyscy byli zadowoleni, ponieważ daliśmy głos nie tylko politykom i ich deklaracjom, co jest ważne. Jest tam także miejsce dla ocalałych ocalonych i ich pamięci, co również jest bardzo istotne. Jednak - czy można nie przedstawić oświadczenia premiera Kanady, który bardzo wspiera Marsz? Czy można tego nie przyjąć? To tylko trzy, cztery minuty. Jestem pewien, że cały Marsz – cała wizyta w różnych miejscach w Polsce – był wielkim sukcesem. Dokonaliśmy oceny i zdajemy sobie sprawę, że nie wszystko przebiegło perfekcyjnie, ale byliśmy bliscy ideału. Zawsze mówię Piotrowi Cywińskiemu i Andrzejowi Kacorzykowi, że współpraca, z jaką mamy tu do czynienia w Miejscu Pamięci i sposób, w jaki już od wielu lat jesteśmy przez was przyjmowani, są pozytywne. Nie ma słów, którym mógłbym wyrazić nasze zadowolenie i podziękowania.

Fot. Marsz Żywych



**Jest jeszcze coś, o co chcę zapytać. 30 lat Marszu to także 30 lat współpracy. Ta instytucja nieustannie się zmienia i rozwija.**

Zaczynaliśmy bardzo skromnie: od samego marszu. Bardzo zaprzyjaźniliśmy się z dyrektorem Wróblewskim. Pierwsze lata współpracy z Muzeum były dość trudne, ale powoli, krok po kroku, obie strony nauczyły się, jak się nawzajem akceptować i zostaliśmy dobrymi przyjaciółmi. Teraz pracujemy na rzecz tego samego celu i tej samej wizji, posługując się takimi samymi narzędziami edukacyjnymi. Nasze relacje są mocne, przyjacielskie i efektywne – to przykład znakomitej współpracy jaką mogą mieć dwie instytucje. Jestem pewien, że taka współpraca będzie się utrzymywać.

To symboliczny moment: trzydzieści lat współpracy upływa wraz z Pana nominacją do Rady Muzeum (spotykamy się na chwilę przed posiedzeniem). Czy jest to dla Pana ważne? Tak, bardzo ważne. Jest to przede wszystkim gest docenienia Marszu Żywych, a nie tylko mnie osobiście. Kolejne wyróżnienie stanowi fakt, że Marsz zostaje zaakceptowany, że jest to projekt o solidnych podstawach, oraz że obydwie organizacje wykazują się pewnym podejściem wobec edukowania o Holocauście i o pamięci oraz że zrobimy to razem. Zrobimy to tak, jak robią partnerzy. Jest to dla nas bardzo istotne i zostało bardzo, bardzo pozytywnie przyjęte.

**Jestem zdania, że gdy tysiące ludzi przybywają tu z waszej inicjatywy, wizyta w Miejscu Pamięci staje się nie tylko doświadczeniem historycznym, ale także osobistym. Mam więc pytanie. Z Pana osobistego punktu widzenia, czy to miejsce nadal jest miejscem wzruszeń? Jak przeżywa Pan powroty?**

Za każdym razem, gdy przyjeżdżam na spotkanie, znam to miejsce, znam ludzi, nasze stosunki są przyjazne. Piotr Cywiński i Andrzej Kacorzyc są jak bracia! A gdy przyjeżdżam na Marsz, widzę przedstawicieli młodego pokolenia; tych, którzy przyjeżdżają po raz pierwszy. Widzę przywódców przyjeżdżających od wielu, wielu lat. Zawsze mam łzy w oczach. Jestem bardzo zajęty, działam; to szalone, ale nadal odczuwam to

wszystko w specyficzny sposób. Co rok mam wrażenie, że biorę w tym udział po raz pierwszy.

**Czy pamięta Pan swoją pierwszą wizytę w Miejscu Pamięci Auschwitz?**

Tak. 27 lat temu, marsz był mały, nie stałem w tamtym czasie na jego czele, a jedynie brałem w nim udział. Przyjechałem po skończonej służbie w organach bezpieczeństwa, w ramach której brałem udział w misjach na całym świecie – to był dla mnie pierwszy kontakt z Auschwitz. Przyjechałem i było to dla mnie wielkie przeżycie. Spotkałem ludzi związanych z tym miejscem, wiedziałem o tym, ale nigdy tu wcześniej nie byłem i był to dla mnie szok. Pamiętam, że musiałem ocierać łzy. I nadal muszę, kiedy o tym mówię, kiedy biorę udział w spotkaniach i wykładach. Za kilka dni będę przemawiać w Budapeszcie. Odbędzie się tam marsz – to bardzo duże wydarzenie, ale i tak bez porównania z Marszem w Auschwitz. Ludzie przyjeżdżają, maszerujemy i jest ceremonia. To bardzo poruszające wydarzenie, jednak Marsz Żywych, jak już wspomniałem – to rzecz ściśle związana z Auschwitz.

Ja zaprezentuję główne przemówienia i będę opowiadać o marszu, który ma miejsce tutaj. O tym, że miesiąc temu przeszliśmy z Auschwitz do Birkenau, staliśmy się częścią tego wyjątkowego doświadczenia, obietnicy i deklaracji, że Holokaust nigdy się nie powtórzy. Musimy uczyć o historii Holokaustu. Musimy robić, co w naszej mocy, by uniknąć okrucieństwa i nienawiści, by zmieniać świat. Musimy działać w sposób praktyczny, musimy o tym rozmawiać. Mówimy o walce, ale chodzi o walkę werbalną, historyczną i współczesną o to, by pokazać, że nie pozwolimy, by ta historia wydarzyła się po raz kolejny. Straszne zbrodnie zaczynają się od niewielkich incydentów. Holokaust, zaczął się z pozoru niewinnie; zaczęło się od słów, idei, publikacji, książek. Potem zamieniło się to w brutalną zbrodnię. Stało się to w Niemczech. Cywilizowane Niemcy zamieniły się w potwora, tworząc reżim nazistowski, który dokonał ostatecznego rozwiązania, zbudował maszynę śmierci.



Wiemy wszystko na ten temat i musimy przypominać innym. Czas płynie. Czas ucieka. Za kilka lat nie będzie już wśród nas zbyt wielu ocalałych. Musimy pamiętać, musimy się dzielić i musimy nieść pochodnię pamięci i upamiętnienia.

**Czy jest tu takie miejsce, przy którym od razu się Pan zatrzymuje, wobec którego trudno jest przejść obojętnie?**

To trudne pytanie. Jest tak wiele takich miejsc, na przykład kiedy wchodzę do baraków albo do żydowskiej wystawy w bloku 27. Gdy idę główną ulicą, gdy widzę baraki, numery i to, jak prosto one stoją. To wszystko sprawia wrażenie, że przenieśliśmy się do tamtej rzeczywistości, gdzie ginęli ludzie. Gdy wchodzi się tam po raz pierwszy; gdy Andrzej zabrał mnie do bloku 25; gdy spotkałem Mirka Obstarczyka i odwiedziłem Wystawiennictwo –

jest tak wiele do zobaczenia. Ale jest takie miejsce w Birkenau, kiedy zmierzasz ku końcowi drogi do pomnika i skręcasz w lewo w kierunku ruin krematorium, gdzie staję i patrzę. To jest dla mnie Auschwitz. Tak było 18 lat temu, kiedy odbyła się ceremonia z udziałem prezydentów Weizmana i Kwaśniewskiego. Tam odbyła się ceremonia i miała ona ogromną moc. Obecność obu prezydentów przy tych ruinach miała wielką moc. Te ruiny już nie zagrażają narodowi żydowskiemu i całej ludzkości. Potem już podczas każdego Marszu zatrzymuję się tam na chwilę ze łzami w oczach. Będę tam przychodził za każdym razem.

Rozmawiał Paweł Sawicki



TAGE  
JORIAL  
CAUST



mjhny.org

MUSEUM OF  
JEWISH HERITAGE  
A LIVING MEMORIAL  
TO THE HOLOCAUST

MUSEUM OF  
JEWISH HERITAGE  
A LIVING MEMORIAL  
TO THE HOLOCAUST



mjhny.org

TAGE  
JORIAL  
CAUST



mjhny.org

MUSEUM OF  
JEWISH HERITAGE  
A LIVING MEMORIAL  
TO THE HOLOCAUST



mjhny.org

MUSEUM OF  
JEWISH HERITAGE  
A LIVING MEMORIAL  
TO THE HOLOCAUST



mjhny.org

TAGE  
JORIAL  
CAUST

MUSEUM OF  
JEWISH HERITAGE  
A LIVING MEMORIAL  
TO THE HOLOCAUST



MUSEUM OF  
JEWISH  
HERITAGE

A LIVING  
MEMORIAL  
TO THE HOLOCAUST

---

# KONFERENCJA NAUKOWA „PRZYSZŁOŚĆ BADAŃ NAD HOLOKAUSTEM”

---

W dniach 25-26 kwietnia 2018 w Nowym Jorku odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa zorganizowana we współpracy centrum naukowego nowojorskiego uniwersytetu City University of New York – Graduate Center oraz Muzeum Dziedzictwa Żydowskiego Museum of Jewish Heritage – A Living Memorial to the Holocaust zatytułowana „Przyszłość Badań nad Holokaustem”.

Wśród uczestników znaleźli się czołowi naukowcy zaangażowani w tematykę Holocaustu i studiów nad ludobójstwem z całej Ameryki Północnej, Europy i Izraela. Konferencja miała charakter otwarty, a patronat nad nią objęło wiele organizacji międzynarodowych. Celem konferencji było wywołanie dyskusji dotyczącej bieżącego stanu badań nad Holokaustem, ich wagi w obecnych realiach początku dwudziestego pierwszego wieku, jak również dalszych perspektyw oraz globalnej istoty tej dziedziny nie tylko w związku z działalnością badawczą, lecz także w kontekście politycznym oraz upamiętnienia w nadchodzących latach i dekadach.

Istota konferencji skupiającej się na obecnym i przyszłym stanie badań nad Holokaustem nie wymaga wyjaśnień: od końca drugiej wojny światowej i wyzwolenia obozów koncentracyjnych minęło ponad 70 lat, a pokolenie, które bezpośrednio doświadczyło tych wydarzeń nieuchronnie odchodzi. Holokaust coraz szybciej staje się abstrakcyjnym pojęciem z zakresu pamięci historycznej, a wiedzę o nim przekazują podręczniki szkolne, uroczystości i instytucje zaangażowane w jego upamiętnienie oraz media. W każdym ze wspomnianych przypadków zyskujemy jedynie dostęp do pośredniej relacji z tych najbardziej mrocznych momentów dwudziestego wieku. Sytuacja ta sprawia, że rodzą się pytania mające odniesienie nie tylko do badań nad Holokaustem, ale także do szerzenia wiedzy i przekazywania istoty tego wydarzenia w miarę upływu nowego stulecia obfitującego w swoje

własne wyzwania, wstrząsy i okrucieństwa. Głównym powodem do refleksji poruszonym przez wielu mówców, zawartym między innymi w inauguracyjnych uwagach Chase’a Robinsona kierującego City University of New York – Graduate Center, były spostrzeżenia o tym, że młode pokolenie wie coraz mniej – czasami zatrwając mało – na temat Holokaustu. Przemyślenia te wynikają między innymi z bieżących raportów sporządzonych z badań przeprowadzonych w lutym 2018 roku przez Jewish Material Claims Against Germany.

Amerykańskie i międzynarodowe media poświęciły dużo czasu przedstawianiu tych spostrzeżeń w związku z dniem pamięci o Holokauście Yom HaShoah w kwietniu. Okazało się, że dwie trzecie przedstawicieli amerykańskiego pokolenia millennialsów biorących udział w badaniu nie było w stanie powiedzieć, czym było Auschwitz, a 22 procent z nich stwierdziło, że nie słyszało o czymś takim, jak Holokaust bądź nie było pewnych, czy się z tym pojęciem kiedykolwiek zetknęło.

Oprócz refleksji związanych z tym niepokojącym spostrzeżeniem dyskutowano także kwestię poruszaną podczas kolejnych paneli konferencji dotyczącą tendencji populistycznych pojawiających się w ostatnich latach w Europie i Ameryce Północnej oraz wpływu, jakie mają one nie tylko na badania nad Holokaustem oraz jego upamiętnienie, ale także na normalizację narracji rewizjonistycznych, a nawet negacji Holocaustu oraz działań różnych społeczeństw



i narodów w czasie drugiej wojny światowej, w tym głównie, ale nie jedynie, Niemiec. Tendencje zmierzające ku wymazaniu z pamięci Holokaustu jako faktu historycznego, w połączeniu z zawłaszczaniem, a nawet obalaniem tej pamięci dla niegodziwych celów politycznych w obecnych czasach stanowią prawdziwy powód do zmartwień.

W związku z powyższym można z powodzeniem przypuszczać, że nigdy przedtem Holokaust nie zajmował tak istotnego miejsca w dyskursie akademickim, upamiętniającym i politycznym. W nawiązaniu do badań nad Holokaustem, profesor Wendy Lower z Claremont McKenna College, pełniąca obowiązki dyrektora Jack, Joseph, and Morton Mandel Center for Advanced Holocaust Studies w United States Holocaust Memorial Museum stwierdziła w swoim głównym przemówieniu, że w ostatnich latach zainteresowanie zagadnieniem Holokaustu wręcz „eksplodowało”.

Następnie profesor odwołała się do przykładu ogromnego zbioru świadectw zarejestrowanych w





fundacji USC Shoah Foundation, który na chwilę obecną obejmuje ponad 165 000 godzin relacji, co wciąż jednak stanowi zaledwie ułamek historii ocalałych z Holocaustu.



Otwarcie archiwów po zakończeniu zimnej wojny w latach 1989/90 oraz przyjęcie Holocaustu jako filaru swojej działalności politycznej i edukacyjnej przez tak rozwinięty na chwilę obecną organizm, jakim jest Unia Europejska, doprowadziły do prawdziwej „europeizacji” dziedziny badań nad Holocaustem, co wielokrotnie powtarzano w trakcie konferencji.

Takie badania międzynarodowe i transnarodowe, jak działalność zapoczątkowana przez Timothy Snydera oraz lokalne i szerzej rozpowszechnione studia nad dotychczas zaniedbywanymi zagadnieniami i tematami związanymi z Holocaustem, które przeprowadza się na szeroką skalę w różnych państwach europejskich, zgodnie sugerują rosnący zakres badań nad tym wydarzeniem historycznym oraz ich międzynarodową, wręcz globalną skalę i istotę.



Obserwacje te wzmocniło przemówienie wstępne Davida Gilla, Konsula Generalnego Republiki Federalnej Niemiec w Nowym Jorku. Sama obecność niemieckiego konsula generalnego, w tym wsparcie konferencji przez Ambasadę Niemiec oraz Niemiecką Centralę Wymiany Akademickiej, podkreśliły opinię konsula, że Holocaust jest obecnie uważany za „część historii Niemiec i historii cywilizacji” oraz odwołanie się do słów byłego Prezydenta Republiki Federalnej Niemiec Joachima Gaucka o tym, że „tożsamość niemiecka nie istnieje bez Auschwitz”. Prezentacja Davida Gilla wprost odnosiła się do wyzwania, jakim jest dalsze edukowanie w zakresie Holocaustu w czasach, gdy jego naocznych świadków zabraknie wśród nas, jak również dotyczyła rosnących problemów, w tym w Niemczech, ze strony prawicowego populizmu i rewizjonizmu, nie zapominając o odradzającym się antysemityzmie.

Odnalezienie odpowiedzi na wszystkie te pytania, w tym główne punkty konferencji, nadal stanowi podstawę dla działalności badawczej i edukacyjnej. Powstało obecnie wiele instytucji angażujących się w studia nad Holocaustem, wraz z licznymi uniwersyteckimi projektami profesorskimi poświęconymi temu zagadnieniu w Niemczech, Austrii, Izraelu, Stanach Zjednoczonych i nie tylko. W obecnych czasach Holocaust jest oficjalnie upamiętniany nie tylko w wielu krajach, jak np. Izrael i Niemcy, ale także przez ONZ i UE. Poza tym istnieją setki, jeśli nie tysiące, większych i mniejszych miejsc pamięci o Holocaustie rozsianych między innymi po Europie i Ameryce Północnej. Podsumowując, ten „boom” pamięci, jak zwykło się w ostatnich latach nazywać obecną sytuację, nie wykazuje symptomów osłabienia, i w ten sposób występuje w kłopotliwym kontraście do niepokojących doniesień o tym, że młode pokolenia zapominają o Holocaustie.

Ważnym punktem przebiegu konferencji było odniesienie badań nad Holocaustem i upamiętnienia do szerzej pojętych studiów nad ludobójstwem, do masowej przemocy politycznej oraz do europejskiego i pozaeuropejskiego kontekstu kolonializmu, imperializmu i niewolnictwa. W odniesieniu do tych kwestii profesor John Torpey z CUNY Graduate Center przedstawił spostrzeżenia podsumowujące konferencję, a jego prezentację transmitowano na żywo po przemówieniu kończącym całe wydarzenie mającym miejsce w Museum of Jewish Heritage. Profesor Torpey stwierdził, że Holocaust pełnił i wciąż będzie pełnił centralną i wyjątkową rolę historyczną nie tylko w szerzej pojętych studiach nad ludobójstwem i pamięcią, lecz także w tworzeniu przepisów z zakresu praw człowieka, ścigania ludobójstwa oraz innych zbrodni przeciwko ludzkości oraz w międzynarodowym zaangażowaniu politycznym w sprawiedliwość i odpowiedzialność. Dokładnie rzecz ujmując, w obliczu pojawiającego się obecnie zapomnienia, w połączeniu z odrodzeniem prawicowego populizmu i antysemityzmu, a także w związku z nowymi formami politykierstwa skierowanego przeciw

imigrantom i uchodźcom, wydaje się jasne, że badania nad Holocaustem będą wciąż miały kluczową rolę do odegrania, a istotne będzie wyciąganie wniosków z tragedii z przeszłości, do których przyczynił się człowiek oraz wzmacnianie w przyszłości i na chwilę obecną wartości demokratycznych.

W tle okładki programu konferencji znalazła się okryta złą sławą brama prowadząca do obozu Auschwitz-Birkenau jako bezpośredni symbol podkreślający centralną pozycję Auschwitz dla upamiętnienia Holocaustu. Ta prestiżowa międzynarodowa konferencja pokazała, że badania nad Holocaustem, jego upamiętnienie i edukowanie o tym wydarzeniu zajmują w równym stopniu centralną pozycję we współczesnej globalnej społeczności, jak poszukiwanie sprawiedliwości, odpowiedzialności i praw człowieka. Muzeum Dziedzictwa Żydowskiego Museum of Jewish Heritage – A Living Memorial to the Holocaust z dumą podjęło się współorganizacji tego wydarzenia i pozostaje nieprzerwanie zaangażowane w realizację tych wzniosłych idei poprzez ciągłe powszechne wysiłki edukacyjne.



---

# 'OCALAŁY: DUCHY MEGO OJCA' WYSTAWA ZDJĘĆ W LAMOTH

---

Hannah Kozak, fotografka, producentka filmowa i pisarka, podąża śladami swojego ojca i historii jego pobytu w ośmiu obozach pracy przymusowej w Niemczech od roku 1943 do wyzwolenia 8 maja 1945 roku. ~Zdjęcia powstały w całości na taśmie na kamerze Rolleiflex 2.8F z 1961 roku wraz z ręcznie wywołowanymi odbitkami żelatynowo-srebrnymi.

W latach 2013-2017 Hannah wiele razy podróżowała do Polski. Odwiedzała i fotografowała Auschwitz-Birkenau, Łaskowice, Klecinę, Dernau, Bełżec, Sobibór, Treblinkę, Majdanek, Chełmno, Rogoźnicę, Jelenią Górę, Mysłakowice oraz Cieplice Śląskie. Była także w Terezynie, Sachsenhausen, Stutthof, Dachau i Buchenwaldzie oraz w Berlinie, Monachium, Krakowie, Warszawie i Wrocławiu. Wszystkie

Jej wystawa prezentowana jest w Muzeum Holokaustu w Los Angeles do 20 sierpnia 2018 r.

Wszystkie zdjęcia w artykule dzięki uprzejmości autorki. Copyright © Hannah Kozak





Hannah była w 18 byłych obozach koncentracyjnych, centrach zagłady i miejscach przechowywujących pozostałości po obozach pracy przymusowej. Dla zapewnienia historycznej dokładności swoich badań Hannah prowadziła prace równoległe z Amerykańskim Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie.

\*\*\*

Mój ojciec, ocalały z Holocaustu, nigdy nie był ofiarą. Jego nieukojonny żal i smutek uformowały ambicję, jaką posiadał. Jego rodzice byli ortodoksyjnymi Żydami, którzy, jak mawiał mój ojciec: „nigdy nie mieli żadnych pieniędzy w banku i żyli z dnia na dzień”. Ocalał jako jedyny z

rodziny, a miał siedmioro rodzeństwa; jego rodzice i dziadkowie również nie przeżyli. Jednak za moim ojcem zawsze ciągnął się cień Polski. Zanim ojciec trafił do obozów, został deportowany do getta w Będzinie w Polsce. Dostał pozwolenie na opuszczanie dzielnicy mieszkalnej, jedynie gdy udawał się na roboty przymusowe. Za głodową stawkę trudnił się szyciem mundurów dla żołnierzy.

Ojciec pozostawał w bezpośrednim regularnym kontakcie ze śmiercią. Mimo głodu i osłabienia nie porzucił jednak nadziei. Wydostał się ze szponów śmierci i przeżył po to, żebym teraz ja mogła opowiedzieć jego historię. Gdy przemierzałam tereny obozu w

Treblince, a tam zastrzelono z broni maszynowej brata mojego ojca, zorientowałam się, że nucę pieśni po hebrajsku, modląc się w ten sposób za dusze zmarłych. Gdy 8 maja 1945 roku miało miejsce wyzwolenie Dernau, ostatniego obozu, w którym mój ojciec przebywał, ważył on niecałe 30 kilogramów.

Pamięta, że ktoś mówił w jidysz: „Rosjanie idą, Rosjanie idą”. Spędził rok w sanatorium zwanym Domem nad Morzem, przeznaczonym przede wszystkim dla chorych na gruźlicę. Podczas moich licznych podróży do Polski szłam śladami mojego ojca i patrzyłam na obozy, do których go deportowano oraz ośrodki śmierci, gdzie zamordowano jego rodzinę.

Zamilkłam w szczególności w Dernau, a jednocześnie to miejsce rozbudziło wszystkie moje zmysły. Widziałam ogrodzenie z drutu kolczastego, które odgradzało go od świata, gdy był bliski śmierci. Słyszałam świerszcze i wszechobecny śpiew ptaków. Wydawało mi się, że w Polsce śpiewają one inaczej niż w USA. Zastanawiałam się, czy ojciec był w stanie usłyszeć wodę płynącą w potoku otaczającym obóz. Czy widział wysokie, potężne drzewa? Jego ocalenie było wypadkową woli, intuicji, odrobiny szczęścia i cudu.

Ojciec poprosił mnie, bym opowiedziała jego historię, gdy był już u kresu swojego życia. Podeszłam do tego zadaniowo. Jako że jestem z drugiego pokolenia ocalonych, prawdopodobnie jest to powód mojego istnienia. Stworzyłam krótki film zatytułowany Survivor: My Father's Ghosts oraz esej fotograficzny, który ma stać się książką. To są moje listy miłości do niego.

Pozostałości wojny fascynują mnie, mimo że widmo ciemności z przeszłości mojego ojca prześladowuje mnie, odkąd miałam dziesięć lat. Usiłuję zrozumieć, jak człowiek mógł tak nieludzko zachowywać się w stosunku do drugiego człowieka. Teraz rozumiem, że nigdy tak naprawdę nie pojmę, co przytrafiło się mojej rodzinie, ale moje podróże do Polski i Niemiec pomagają mi samej w odnajdywaniu odpowiedzi na moje pytania.

\*\*\*

Hannah Kozak urodziła się w Los Angeles. Jej ojciec był Polakiem, ocalałym z Holokaustu, matka pochodziła z Gwatemali. W wieku dziesięciu lat dostała od ojca aparat Kodak Brownie i zaczęła instynktownie rejestrować obrazy psów, kwiatów, rodziny i przyjaciół, które wydawały się szczerze i prawdziwe.

Jako nastolatka dorastająca w Los Angeles, Hannah zakradała się na plany filmowe i robiła zdjęcia przy Aniotkach Charliego, Starsky i Hutch, sprzedając zdjęcia gwiazd do magazynów filmowych i odkrywając świat, który był daleki od rzeczywistości.

Hannah została uhonorowana nagrodą Julia Margaret Cameron dla kobiet-fotografików w 2013 r. Wystawiała w Maladze, Hiszpanii i Berlinie, Niemczech, a także na licznych wystawy zbiorowe w Stanach Zjednoczonych.





# MIĘDZYNARODOWY KONSENSUS BUDOWANY WOKÓŁ WYMOWY I HISTORII AUSCHWITZ

Podsumowanie kadencji 2012-2018 Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej oraz sprawozdanie z prac Muzeum Auschwitz w ostatnim okresie, to niektóre z tematów 34 posiedzenia Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej, które odbyło się w Oświęcimiu 7 i 8 maja 2018 r. pod przewodnictwem prof. Barbary Engelking. W posiedzeniu wziął udział wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Jarosław Sellin, który odczytał list wicepremiera prof. Piotra Glińskiego skierowany do członków MRO.

„Proszę wszystkich członków Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej o przyjęcie wyrazów najgłębszego szacunku i uznania za zaangażowanie w realizację zadań, jakie stawiała sobie Rada podczas całej kadencji. Szczególnie w zakresie ochrony i zagospodarowania nie tylko terenów byłego hitlerowskiego obozu zagłady Auschwitz, lecz także innych Pomników Zagłady. Za Państwa troskę i wrażliwość na to bolesne dziedzictwo, za bezkompromisowość i za to, że nie pozwalacie, aby problemy Zagłady i męczeństwa narodów nam spowszedniały, bowiem trzeba rozrywać te rany, żeby się, jak powiedział Stefan Żeromski, 'nie zabliźniły błoną zapomnienia', bardzo wam serdecznie dziękuję” – napisał prof. Piotr Gliński, wicepremier i minister kultury i dziedzictwa narodowego.

„Chciałbym również podziękować wszystkim dyrektorom, pracownikom muzeów martyrologicznych, ekspertom, działaczom społecznym, którzy nieustrudzenie pracują z poświęceniem na rzecz dokumentowania i edukowania o prawdzie dotyczącej Holokaustu. Resort kultury

Holokaustu. Resort kultury wydał w lutym komunikat, w którym wyraził jednoznaczny sprzeciw wobec szerzenia pomówień, kłamstw oraz treści nienawistnych kierowanych do osób zaangażowanych w opiekę nad Miejscami Pamięci na terenie byłych obozów koncentracyjnych i zagłady. Pragnę z całą mocą potwierdzić: podtrzymuję to stanowisko” – podkreślił w swoim liście prof. Gliński. Minister Sellin powiedział podczas posiedzenia, że obozy koncentracyjne stworzone

przez Niemców są rozlokowane na terenie pięciu współczesnych państw, ale ośrodki zagłady są dziś zlokalizowane na terenie państwa polskiego. – Są to miejsca, gdzie każdy młody wrażliwy człowiek, może myśleć o tym, czym jest dobro i czym jest zło – także zło osobowe – czym są miłość i nienawiść, czy Bóg istnieje, czy nie istnieje. W tych miejscach pytania te zadajemy sobie ze szczególną intensywnością – powiedział minister Jarosław Sellin.





Wszystkie zdjęcia w tym artykule: Marek Lach

– Zapewniam, że państwo polskie będzie dbało, żeby te miejsca te upamiętniały i skłaniały nie tylko do refleksji historycznej, ale także refleksji moralnej nad kondycją człowieka – podkreślił minister Sellin, który podsumował również działania Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego związane z zachowaniem pamięci o Holokauście – nie tylko w Miejscach Pamięci na terenach byłych obozów, ale także poprzez nowe instytucje, jak m.in. tworzone muzeum warszawskiego getta, czy finansowe wsparcie dla konserwacji warszawskiego cmentarza żydowskiego.

Podczas posiedzenia dyrektor Muzeum dr Piotr M. A. Cywiński podsumował najważniejsze działania w Miejscu Pamięci Auschwitz, które miały miejsce od ostatniego posiedzenia Rady.

Cały czas utrzymuje się bardzo duża frekwencja w Miejscu Pamięci, które w 2017 r. Odwiedziło 2,1 mln osób. – Ten stały wzrost w ciągu ostatnich kilkunastu lat jest wynikiem konsensusu międzynarodowego zbudowanego wokół wymowy i historii Auschwitz, także roli symbolu Auschwitz w powojennym budowaniu Europy i świata. Większość osób są to osoby młode, które przyjeżdżają to w ramach programów edukacyjnych. Oznacza to, że w kilkudziesięciu krajach zaistniały w ostatnich kilkunastu latach poważne programy edukacyjne i programy dofinansowania wyjazdów. Nie powstałoby to bez konsensusu co do istoty tego Miejsca Pamięci. Trzeba podkreślić, że był on budowany przede wszystkim w gronie Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej – powiedział dyrektor Cywiński.

Podkreślił on, że ze względu na utrzymującą się liczbę odwiedzających tak ważna jest rozbudowa infrastruktury służącej obsłudze odwiedzających związana z nowym centrum obsługi. Muzeum planuje pozyskać środki na utworzenie Centrum z Funduszy Norweskich.

Dyrektor Cywiński mówił także o ekspozycji „Auschwitz. Nie tak dawno. Nie tak daleko”, którą otwarto w Madrycie. To największa tego typu ekspozycja poświęcona tematyce Auschwitz i Zagłady w historii. Na ok. 2500 metrów kwadratowych prezentowanych jest ponad 600 oryginalnych przedmiotów, pochodzących w większości ze Zbiorów Muzeum Auschwitz, ale też z innych muzeów i instytucji, m.in. z Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie czy Muzeum Holokaustu w



XXXXXXX

Waszyngtonie, muzeów Holokaustu z Ameryki Północnej i Europy, jak również od ocalałych z Holokaustu oraz prywatnych kolekcjonerów.

Wśród najważniejszych ostatnich wydarzeń w Muzeum dyrektor wymienił obchody 73. rocznicy wyzwolenia Auschwitz – w tym także publikację związanego z rocznicą artykułu w kilkunastu europejskich gazetach stawiającym ważne pytania dotyczące współczesności w kontekście Auschwitz, Marsz Żywych z udziałem prezydentów Polski i Izraela, 30-lecie współpracy w koncernem Volkswagen i Międzynarodowym Komitecie Oświęcimskim, dwie ekspozycje czasowe – wystawę archiwalnych dokumentów z kolekcji Władysława Ratha oraz ekspozycję o roli niemieckiej policji w czasach Trzeciej Rzeszy.

Dyrektor Cywiński opowiadał także o postępach w projekcie adaptacji budynku Starego Teatru na nową siedzibę Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokauście – projekcie finansowanym ze środków Unii Europejskiej, a także pracach konserwatorskich prowadzonych w barakach murowanych byłego obozu Auschwitz II-Birkenau, które finansowane są ze środków Fundacji Auschwitz-Birkenau.

W czasie swojego sprawozdania dyrektor mówił też o utworzeniu na Uniwersytecie SWPS Centrum Badań nad Ekonomiką Miejsc Pamięci, które ma prowadzić badania naukowe w zakresie ekonomicznych, finansowych i zarządczych prawidłowości powstawania, funkcjonowania i zachowania miejsc pamięci.

Piotr Cywiński przedstawił też dwie najnowsze publikacje Muzeum: „Biały domek. Historia zagłady w Bunkrze II”, a także „Znajduję się w sercu piekła. Notatki więźnia Sonderkommando” Zalmena Gradowskiego, dwie nowe lekcje internetowe „Zagłada Żydów w KL Auschwitz” oraz lekcja przygotowująca do zwiedzania Miejsca Pamięci, a także wspominał o złotym medalu dla filmu „Ucieczki przez druty” na New York Film Festivals and TV Award.

Dyrektor podsumował także to, jak rozwijało się Muzeum – jego struktura i działania w ciągu ostatnich 12 lat – oraz przypomniał o najważniejszych wydarzeniach z tego okresu.

Ponieważ posiedzenie to było ostatnim spotkaniem MRO w kadencji 2012-2018, członkowie Rady dyskutowali nad





rekomendacjami dla następców dotyczących generalnych i szczegółowych kierunków działania MRO, a także podstawowych zasad i wartości, którymi rada powinna się kierować. Zestaw rekomendacji zostanie przekazany Premierowi RP, którego organem doradczym jest Międzynarodowa Rada Oświęcimska.

Nieuwikłanie w bieżącą politykę, wiedza i doświadczenie eksperckie oraz międzynarodowy autorytet członków rady, niezależność i podkreślanie międzynarodowego znaczenia MRO, gotowość na prowadzenie dialogu o sprawach trudnych, skomplikowanych, czy niewygodnych, ale też umiejętność szukania kompromisu i porozumienia, dbanie o pamięć i reprezentowanie wszystkich ofiar Auschwitz, waga patrzenia na kwestie pamięci w przyszłości w długiej perspektywie, czy też wspomaganie działania i rozwoju wszystkich Miejsc Pamięci, nie tylko w Polsce oraz wypracowywanie dobrych praktyk, z których korzystać będą mogły inne podobne miejsca – to niektóre z kwestii, które pojawiły się w dyskusji dotyczącej zadań i zaleceń dla Międzynarodowej Rady Oświęcimskiej na przyszłość.

– To grono zyskało rangę opiniotwórczą

wykraczającą poza sprawy wewnętrznie polskie i poza kwestie tylko najważniejszych Miejsc Pamięci w Polsce. Ta rada w ostatnich kilkunastu latach spotkała się z rosnącą rozpoznawalnością międzynarodową, rosnącym wspólnym autorytetem, z ogromną zdolnością dialogu i rozmów na bardzo trudne tematy – powiedział dyrektor Muzeum Auschwitz dr Piotr M. A. Cywiński.

– Te elementy pozwoliły wzmocnić ten światowy konsensus wokół tego miejsca, tej pamięci, tych ofiar i tych ludzi. To jest coś, co wymaga największej ochrony na przyszłość, niezależnie od kwestii, które będą dyskutowane w przyszłości. Rozwój Miejsca Pamięci, który przedstawiałem, nie byłby możliwy bez tego pola wzajemnego zrozumienia między bardzo różnymi środowiskami, krajami, opiniami czy optykami spojrzenia – podkreślił Piotr Cywiński.

Tematami dyskusji członków MRO była także nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej, jak również plany muzeum poświęconego mieszkańcom Oświęcimia i okolic pomagających w czasie wojny więźniom niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau.

# TAILOR PROJECT

**Przeglądając listy z nazwiskami osób, które w 1948 roku przybyły do Kanady z obozów dla przesiedlonych zadaję sobie pytanie, kim byli ci ludzie, jakie były ich historie i jak wyglądało ich życie tu, w Kanadzie. Posiadamy bardzo niewiele informacji na temat tych krawców i ich rodzin. Teraz po raz pierwszy będziemy przedstawiać odpowiedzi na te pytania.**

Nasza podróż rozpoczęła się jesienią 2017 roku, gdy Larry Enkin zgłosił się do Impakt Labs, organizacji non-profit z siedzibą w Toronto prowadzącej badania i rozwijającej innowacyjne rozwiązania z zakresu złożonych problemów społecznych. Larry Enkin najpierw opowiedział nam o swoim ojcu Maxie Enkinie w formie inspirującej podróży przez jego życie. Wśród wielu wybitnych osiągnięć Maxa Enkina znajduje się między innymi dożywotni tytuł Honorowego Przewodniczącego związku amerykańskich kongregacji hebrajskich *Union of American Hebrew Congregations* (1975) oraz Order Kanady (1983). Max Enkin odegrał kluczową rolę w opracowaniu programu mającego na celu sprowadzenie krawców przebywających w obozach dla przesiedlonych na terenie całej Europy do Kanady w 1948 roku. Oficjalna nazwa programu brzmiała Garment Workers Scheme.

Program Garment Workers Scheme, nazywany także Tailor Project, został zapoczątkowany wspólną propozycją złożoną przez przedstawicieli przemysłu odzieżowego z Toronto, Montrealu i Winnipeg zakładającą sprowadzenie do Kanady 2000 krawców wraz z rodzinami. Gdy oferta została przyjęta, Max Enkin stanął na czele delegacji odwiedzającej europejskie obozy dla przesiedlonych z zamiarem odszukania osób odpowiadających przedstawionemu profilowi. Niestety w ostatniej chwili kanadyjski rząd zorientował się, że większość osób zaangażowanych w ten rodzaj działalności była pochodzenia żydowskiego i nałożył ograniczenie, zgodnie z którym przedstawiciele danej grupy etnicznej mogli stanowić maksymalnie 50% wszystkich przybywających do Kanady. Nadal decydująca

była polityka „nic to zbyt wiele” stosowana podczas wojny.

W trakcie podróży po Europie Max Enkin dotarł do 19 obozów dla przesiedlonych. Ludzie, których spotkał, desperacko szukali możliwości opuszczenia obozów i często zapisywali się na listy oczekujących tworzone przez każdy kraj, który był gotów przyjmować imigrantów. Informacja, że Enkin wraz ze swoimi współpracownikami poszukiwał wykwalifikowanych krawców do pracy w Kanadzie rozchodziła się po obozach w błyskawicznym tempie. Zgłaszać się do Tailor Project mogli zarówno mężczyźni, jak i kobiety, a każdy kandydat musiał przejść test praktyczny. Jeśli było to możliwe wykorzystywano do jego przeprowadzenia maszynę do szycia, jednak z reguły były one niedostępne, a więc zadanie polegało na wyszczeniu dziurki pod guzik.

W swoim liście do kanadyjskiego Wiceministra Pracy Arthura MacNamary Enkin napisał, że „z osobowości i ogólnego nastawienia kandydatów wynikało, że chcieli nas zapewnić, iż umożliwiając im pobyt w Kanadzie zyskujemy nienaganny materiał obywatelski oraz iż będą się oni materialnie przyczyniać do kanadyjskiego dobrobytu gospodarczego”. Enkin ponaglał także kanadyjski rząd, by rozważył wdrożenie podobnych projektów, aby pomóc tym, którzy wciąż przebywali w obozach dla przesiedlonych. W swoim liście pisał, że po tym, jak zobaczył „miliony ludzi pozbawionych korzeni żyjących na rozdartym przez wojnę terenie i wysłuchawszy historii tysięcy z nich, wszystkim nam zależy na podkreśleniu humanitarnego charakteru projektu”.



Max Engkin w obozie dla DPów

Tailor Project umożliwił tysiącu żydowskich rodzin przybycie do Kanady i rozpoczęcie na miejscu nowego życia. Przypadł mi w udziale zaszczyt porozmawiania z dziećmi wielu ocalonych biorących udział w tym projekcie. Rozpoczęliśmy przekształcanie list nazwisk w ludzkie historie. Historie pełne zatrważającej i niewyobrażalnej walki, ale również niewyobrażalnej siły. Historie rodzin, które zostały złamane, a potem odbudowane. Rodzin, które wpisały się w krajobraz Kanady pracując przy szyciu, znajdując inne zajęcie lub zakładając własne firmy. Rodziców, którzy zaszczepili w swoich dzieciach wytrwałość, zadbali o ich edukację oraz cenili życie we wspólnocie.

Muriel Behar, córka Zalmana Jaktera, krawca, który znalazł się w Kanadzie w ramach Tailor Project, w ten sposób wypowiada się na temat wpływu badania: „jako córka imigrantów, którzy przeszli przez niewyobrażalne piekło i przybyli do Kanady z Niemiec w ramach Tailor Project, nieustannie analizuję zagadnienie możliwości. Możliwości przetrwania, wytrwałości w obliczu terroru oraz głębokiej

wdzięczności dla tych, którzy angażowali się i wciąż angażują w TIKUN OLAM, Naprawę Świata. Kwestią najwyższej wagi i konieczności jest zbadanie, zrozumienie i pochylenie się nad przeszłością po to, by zrozumieć, chronić i zabezpieczać przyszłość. Konieczne jest poznawanie takich wybitnych aktywistów, jak rodzina Enkinów, która wdrożyła Tailor Project i czerpanie z nich przykładu. Dzięki temu pojmemy, że już nigdy nie wolno nam pozostawać biernymi obserwatorami. Zaangażowanie rodziny Enkinów to wzór do naśladowania; stanowią oni kwintesencję tego, co oznacza działalność na rzecz drugiego człowieka”.

Wciąż kontynuujemy podróż mającą na celu poznanie historii krawców, którzy brali udział w Tailor Project.

Jeśli znasz kogoś takiego lub jeśli Twoi rodzice byli krawcami i przybyli do Kanady w 1948 roku, zgłoś się do nas za pośrednictwem strony [tailorproject.ca](http://tailorproject.ca)



Salomon Jakter (My Father)  
 Faiga Jakter (My Mother)  
 (FAR RIGHT)  
 CHAYKA SCHNEIDER  
 My Mothers Sister In Law  
 (FAR LEFT)  
 Ely Schneider  
 My Mothers Nephew  
 Chayka's Son



Salomon Schneider  
 My Father  
 in the Camp



My Parents Wedding  
 Dinner  
 September 22 1946  
 They Served Herring &  
 Shnapps

In the DP CAMP



# MEMORIA

PAMIEĆ • HISTORIA • EDUKACJA

**memoria.auschwitz.org**

## WYDAWCA

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

## REDAKTOR NACZELNY

Paweł Sawicki

## SEKRETARZ REDAKCJI

Agnieszka Juskowiak-Sawicka

## REDAKCJA

Bartosz Bartyzel  
Imogen Dalziel  
Marek Lach  
Łukasz Lipiński

## KONTAKT

[memoria@auschwitz.org](mailto:memoria@auschwitz.org)



POWERED BY JOOMAG